

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI REGULAMINOWEJ,
SPRAW POSELSKICH
I IMMUNITETOWYCH
(NR 66)
z dnia 07 maja 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych (nr 66)

07 maja 2025 r.

Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych, obradująca pod przewodnictwem posła **Jarosława Urbaniaka (KO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– pierwsze czytanie przedstawionego przez prezydium Sejmu projektu uchwały w sprawie zmiany regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (druk nr 1057).

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Natalia Kielak** i **Wioletta Więciorkowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Karina Parśniak**, **Przemysław Sadłoń** i **Michał Gajewski** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł **Jarosław Urbaniak (KO)**:

Dzień dobry. Otwieram posiedzenie Komisji.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Witam panie i panów posłów – członków komisji. Witam serdecznie panią marszałek Dorotę Niedzielę, która jest przedstawicielem wnioskodawców. Witam panią i panów mecenasów.

Porządek dzisiejszego posiedzenia obejmuje pierwsze czytanie przedstawionego przez prezydium Sejmu projektu uchwały w sprawie zmiany regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej zawartego w druku nr 1057.

Przechodzimy do realizacji porządku dziennego. Otwieram pierwsze czytanie. Proszę bardzo panią marszałek Dorotę Niedzielę o uzasadnienie projektu.

Wicemarszałek Sejmu **Dorota Niedziela**:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, chciałabym przedstawić projekt zmian regulaminu Sejmu, który ma na celu zaostrzenie sankcji regulaminowych, związanych z utratą i obniżeniem diety parlamentarnej oraz obniżeniem uposażenia poselskiego, z powodu nieusprawiedliwionego braku uczestniczenia posła w posiedzeniach Sejmu lub jego organu.

Proponowana zmiana art. 7 ust. 5 regulaminu Sejmu uporządkowuje kwestię potwierdzania przez posła obecności na posiedzeniu Sejmu, co będzie odnosiło się zarówno do dni posiedzeń, w których przeprowadzono głosowania, jak i do dni posiedzeń, w których głosowań nie było. Dotychczasowa regulacja art. 7 ust. 5 regulaminu Sejmu przewidywała, że obecność posła na posiedzeniu Sejmu jest potwierdzana na liście obecności wykładanej każdego dnia posiedzenia do czasu zakończenia obrad oraz poprzez potwierdzony wydrukami udział w głosowaniach. Konsekwencje niewzięcia przez posła udziału w określonej liczbie głosowań są obecnie przewidziane w art. 24 ust. 1 pkt 1 regulaminu Sejmu.

Proponowana regulacja przewiduje, co do zasady, że poseł potwierdza swoją obecność na posiedzeniu Sejmu podpisem na liście obecności wykładanej każdego dnia posiedzenia do czasu zakończenia obrad. Z kolei w dniu posiedzenia Sejmu, w którym są przeprowadzane głosowania, potwierdzeniem obecności posła na posiedzeniu Sejmu jest wzięcie przez niego udziału w czterech piątych głosowań. Konsekwencją przedstawionych zmian jest projektowana nowelizacja art. 24 ust. 1 regulaminu Sejmu.

W dalszej kolejności przewiduje się zmianę art. 22 ust. 1 regulaminu Sejmu. W przepisie tym rozszerza się kompetencje Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych poprzez wskazanie, że określona w tym przepisie uchwała może być podjęta z powodu niewykonywania obowiązków poselskich, w tym trwałego nieuczestniczenia bez usprawiedliwienia w posiedzeniach Sejmu lub jego organów. Podjęcie przedmiotowej uchwały będzie miało istotne znaczenie dla zastosowania art. 24a regulaminu Sejmu, którego wprowadzenie przewiduje przedłożony projekt.

Projektowany art. 24 ust. 1a regulaminu Sejmu zwiększa sankcje w związku z nieusprawiedliwioną nieobecnością na posiedzeniu Sejmu, jeżeli w danym miesiącu jest większa niż 3 dni. W tym przypadku marszałek Sejmu zarządza obniżenie uposażenia i diety parlamentarnej posła o 1/5 za 4. i każdy następny dzień nieusprawiedliwionej nieobecności na posiedzeniu Sejmu.

Z kolei projektowany art. 24a ust. 1 regulaminu Sejmu przewiduje, że jeżeli uchwała, o której mowa w art. 22 ust. 1, została podjęta w związku z nieusprawiedliwioną nieobecnością posła na 18 następujących po sobie dniach posiedzeń Sejmu, prezydium Sejmu, po utrzymaniu tej uchwały w mocy albo – w przypadku niewniesienia od niej odwołania – po upływie terminu, o którym mowa w art. 22 ust. 2, może podjąć uchwałę o utracie diety poselskiej i obniżeniu uposażenia posła do 1/10 jego wysokości. Proszę państwa, osiemnaście posiedzeń, to jest ok. trzy miesiące. Jeżeli posiedzenia są dwudniowe, to może być nawet trzy i pół miesiąca. Jeżeli poseł nie pojawi się na żadnym posiedzeniu w ciągu trzech miesięcy i ta nieobecność będzie nieusprawiedliwiona, to mamy taką możliwość prawną podjęcia uchwały.

W projektowanym art. 24a ust. 2 regulaminu Sejmu przewidziano, że od wspomnianej uchwały o utracie diety parlamentarnej i obniżeniu uposażenia posłowi przysługuje, w terminie 7 dni od dnia doręczenia uchwały, wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy przez prezydium Sejmu, które rozpatruje sprawę po zasięgnięciu opinii konwentu seniorów. Regulacje uzupełnia projektowany art. 24a ust. 3 regulaminu Sejmu, w którym doprecyzowano, że potrącenia dokonuje się nie wcześniej niż po upływie 7 dni od dnia podjęcia uchwały o utracie diety parlamentarnej i obniżeniu uposażenia poselskiego albo po ponownym rozpatrzeniu sprawy. Przesadzono przy tym, że informacje dotyczące potrąceń są jawne, dzięki czemu społeczeństwo uzyska informacje o przypadkach stosowania projektowanych regulacji, sankcjonujących trwale i nieusprawiedliwione nieuczestniczenie w posiedzeniach Sejmu i jego organów.

W projektowanym art. 25b regulaminu Sejmu przewidziano, że obniżenie uposażenia poselskiego na podstawie art. 23 ust. 1, art. 24 ust. 1 i 1a, art. 24a ust. 1 lub art. 25 ust. 1 i 2 nie może przekraczać łącznie 9/10 jego wysokości. Przepis ten reguluje kwestię zbiegu różnych podstaw do obniżenia uposażenia poselskiego. Jeśli okazałoby się, że oprócz nieobecności są jeszcze inne kary, w których przewidziane jest obniżenie uposażenia, to nigdy nie może ono dojść do 1/10 uposażenia. Zgodnie z art. 25 ust. 5 pkt 2 ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora, regulamin Sejmu powinien określać zasady obniżania uposażenia posłów m.in. nieuczestniczących, bez usprawiedliwienia, w posiedzeniach Sejmu i jego organów. Przepis ten, w przeciwieństwie do regulacji odnoszącej się do diety parlamentarnej (art. 42 ust. 4 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora) przyznaje kompetencję do określenia zasad obniżania uposażenia poselskiego (ale już nie utraty uposażenia), stąd też konieczne stało się wprowadzenie górnej granicy obniżenia uposażenia, w przypadku zbiegu różnych podstaw do tego działania. Projektowana granica 9/10 jego wysokości, z uwagi na jej wysokość, ma na celu wprowadzenie istotnej dolegliwości dla posłów, którzy bez usprawiedliwienia i trwale nie uczestniczą w posiedzeniach Sejmu i jego organów.

Zmiany, przewidziane w art. 1 pkt 7 i 8 projektu uchwały, mają charakter porządkowy i zmierzają do dostosowania pozostałych przepisów regulaminu Sejmu do projektowanych rozwiązań.

Z uwagi na to, że projektowane regulacje wiążą sankcje z liczbą nieobecności posła w danym miesiącu (przede wszystkim projektowany art. 24 ust. 1a), w art. 2 projektu uchwały przewidziano, że uchwała wchodzi w życie z pierwszym dniem miesiąca następującego po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

Zwracam się do Wysokiej Komisji o przyjęcie tego projektu.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Otwieram dyskusję. Kto z pań i panów posłów chciałby zabrać głos? Bardzo proszę pani poseł Witek.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Pani Marszałek, mam pytanie, kto był pomysłodawcą tych zmian do regulaminu i z czego one wynikają? Zasady usprawiedliwiania nieobecności na posiedzeniach Sejmu czy też innych organów, które działają w Sejmie, funkcjonowały od lat i funkcjonowały dobrze. Domyślam się, czym to jest spowodowane, ale chciałabym, że pani to potwierdziła. Co się takiego wydarzyło?

Zmieniacie państwo regulamin, dostosowując go do jakiejś jednej jednostkowej sytuacji. Co się potem okazuje? Okazuje się, że wracacie państwo do tego, co kiedyś było przed waszą zmianą.

Przykładem tutaj może być skracanie terminów między czytaniem. Państwo oburzaliście się, że ciągle były skracane terminy, a teraz tego nie będzie. Co robimy na każdym posiedzeniu Sejmu? Na każdym posiedzeniu, zgodnie z regulaminem, bo tak było i kiedyś, skracamy te terminy.

Pierwsze moje pytanie, a mam ich więcej, dotyczy tego, z czego wynika ta zmiana.

Druga sprawa to łaskawe dziewięć dziesiątych uposażenia. Jak ja czytam uzasadnienie, to wystarczyło mi pierwsze zdanie. Państwo w uzasadnieniu piszecie, że przedstawione projekt zmiany regulaminu Sejmu ma na celu zaostrezenie sankcji. Mam wrażenie, że niedługo będziemy kolonią karną, a nie z Sejmem. Jak państwo karacie posłów, oczywiście głównie oczywiście posłów, w taki sposób, że tego nigdy w Sejmie nie było. Teraz mamy kolejną odsłonę karania – tym razem zmianę w regulaminie Sejmu.

Kolejne pytanie jest takie, kto będzie dokonywał usprawiedliwień, bądź też je przyjmował? Do tej pory robił to jeden z wicemarszałków, ale jeżeli państwo mówicie, że chcecie podawać do publicznej wiadomości, komu obniżyliście uposażenie, to ja bym chciała wiedzieć, czy wśród posłów, których nie ma notorycznie na Sejmie, tak jak pana premiera Donalda Tuska, ja rozumiem, że ma inne obowiązki, ale nie może być tak, że od początku kadencji na posiedzeniach Sejmu my go widzieliśmy w sumie kilka razy. Nie mówię, że powinien być obecny cały czas, ale przynajmniej na początku i na głosowaniach. Jednak wtedy też go nie ma. Chciałabym np. wiedzieć, komu państwo usprawiedliwiacie te nieobecności? Czy tylko usprawiedliwicie posłom ekipy rządzącej, a odrzucacie usprawiedliwienia posłów opozycji? Chciałabym to wiedzieć.

Wreszcie jaka forma usprawiedliwienia będzie was satysfakcjonowała? Do tej pory uznawaliśmy, że poseł jest dorosłą osobą i nie jest zatrudniony przez Sejm. Marszałek Sejmu jest zatrudniony przez Sejm, podobnie jak wicemarszałkowie, ale posłowie mają wolnym mandat od wyborców. Wobec tego chciałabym też wiedzieć, co ma być podstawą usprawiedliwienia nieobecności. Jak ktoś jest chory, to będzie to zwolnienie lekarskie? Jak ktoś ma trudną sytuację rodzinną, ale jednocześnie taką, że nie chciałby, żeby o niej mówiono, to co, ma też to podawać? Na podstawie czego państwo będziecie dokonywać usprawiedliwienia bądź nie tych nieobecności?

I wreszcie proszę się zastanowić, co wy robicie. Proszę zobaczyć, jaki wprowadzacie system kar. Tyle lat jestem w Sejmie i naprawdę nigdy czegoś takiego nie było. Poseł musiał dokonać kilka razy jakiegoś wykroczenia notorycznego, żeby to było złamanie nie tylko regulaminu, ale także obowiązującego prawa. Wy karacie za wszystko i macie z tego wielką satysfakcję. Oczywiście to kiedyś obróci się przeciwko wam, tak jak dzisiaj obracają się wszystkie zmiany, które wprowadziliśmy, bo to pokazuje, że nie trzeba było tych zmian wcale wprowadzać. Regulamin, który był dobrze regulował te kwestie, które państwo chcieliście zmienić, a tak naprawdę wróciliście z powrotem do poprzedniego regulaminu.

Pani Marszałek, bardzo proszę odpowiedzieć, kto był pomysłodawcą projektu? Z czego wynika ten pomysł, że chcecie go państwo wprowadzić? Kto będzie decydował i na jakiej podstawie o usprawiedliwieniu bądź nieusprawiedliwieniu? Dlaczego chcecie podawać do publicznej wiadomości powód nieobecności? Chcecie zrobić pręgierz dla posłów obojętnie, jakiego klubu? My nigdy nie patrzyliśmy na to, kto daje usprawiedliwienie. Poseł powiedział, że miał ważne sprawy, to przyjmowaliśmy to, bo posłowie to są dorośli ludzie. Nieważne było, czy był posłem Platformy Obywatelskiej, PSL, czy Prawa i Sprawiedliwości. Dzisiaj czujemy, że jesteśmy pod pręgierzem i państwo chcecie to jeszcze publikować. Widzę, kogo nie ma notorycznie w Sejmie, ale nie wymienię nazwiska, bo może akurat ten człowiek jest bardzo chory, może ma jakąś trudną sytuację i nie chce, żebyśmy o tym wiedzieli, ma do tego prawo. To jest wolny mandat posła. Nie jesteśmy na umowie o pracę.

Bardzo proszę, żebyście państwo się zastanowili, co wy robicie. Za chwileczkę posłowie nie będą mieli żadnego wynagrodzenia, bo państwo znajdziecie odpowiednie sytuacje, żeby posła ukarać. Tam mamy mowę, w tym w tej zmianie regulaminu, o połączeniu nie tylko nieobecności, ale także różnych kar. Zostanie posłom 10/10 uposażenia. Świetnie, naprawdę znakomicie państwo wymyślicie, tylko się zastanówcie się, państwo, co wy robicie? Naprawdę apeluję o rozważę i rozsądek.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Proszę, pani marszałek.

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Postaram się po kolei odnieść do tego, co pani mówiła. Bardzo proszę o przypomnienie, jeśli coś bym przeoczyła.

Zacznę od tego, kto był pomysłodawcą. Pomysłodawcą jest prezydium Sejmu. Prezydium Sejmu wielokrotnie otrzymało informacje... Nie były to tylko informacje, ale odbyły się też spotkania, gdzie pojawiały się, nie tylko tam, ale i wcześniej, informację o tym, że mimo tego, co pani mówi, że poseł ma wolny mandat, to społeczeństwo dało nam ten mandat po to, żebyśmy pracowali i byli uczestnikami posiedzeń Sejmu. Dlatego postanowiliśmy coś zmienić w regulaminie Sejmu, żeby bardziej zdyscyplinować posłów. Ta rozmowa odbywała się bardzo długo, aż nasze Biuro Legislacyjne i prawne przeanalizowało sytuację. Proponujemy takie a nie inne zmiany.

Po drugie, pani marszałek, ma pani ogromne doświadczenie. Pani wie, że tutaj się nic nie zmieniło się w tym, kto będzie usprawiedliwiał. To pozostaje dokładnie zostaje tak samo. Nie zmieniło się też to, że trzeba jakieś specjalne usprawiedliwienia, one zostają dokładnie na takim samym poziomie, jak były.

Po trzecie, podane do opinii publicznej jest tylko to, że został ukarany za nieobecność, a nie z jakiego powodu, bo tego nie wolno robić. Poseł ma wytłumaczyć usprawiedliwienie, a ktoś, kto to usprawiedliwienie odbiera, nie ma prawa komukolwiek powiedzieć, z jakich powodów usprawiedliwiana jest nieobecność. Nadal pozostaje ta sama sytuacja, że usprawiedliwia marszałek Sejmu – daje to upoważnienie do któregoś z wicemarszałków.

Tutaj się kompletnie nic nie zmienia. Zmienia się tylko to, że do tej pory nie było możliwości rzeczywście dotkliwego karania za jakiegokolwiek nieobecności, nawet długotrwałe.

Jeżeli już mówimy o karaniu, to pani marszałek – nie wiem, czy pani pamięta, ale z dnia na dzień decyzją prezesa partii zostało obcięte posłom 20% uposażenia bez żadnej zmiany regulaminu. Pamiętam ten czas, kiedy poseł dostawał minimalne pensje, tylko dlatego, że pan prezes Kaczyński zdecydował, że obcina wszystkim posłom 20% pensji. To, jeżeli chodzi o wysokość uposażenia.

Te dziewięć dziesiątych wynika z tego, że posłowi nie wolno zabierać uposażenia poselskiego. Można to zrobić tylko, jeżeli nie uczestniczy w posiedzeniach. Wtedy mamy już konkretne informacje – w ilu i jak, ponieważ nie ma go w Sejmie na posiedzeniach. Natomiast uposażenia nie wolno odebrać, stąd jest ta graniczna, do jakiej wysokości można kogoś ukarać, jeżeli tych kar byłoby więcej.

Pani marszałek, jeżeli na wszystkich spotkaniach nie tylko posłowie, ale i też kandydaci pewnie na posłów i na samorządowców słyszą, że społeczeństwo naprawdę nie toleruje tego, że tak dużo posłów nie uczestniczy w posiedzeniach Sejmu, dlatego mamy ten dokument, który państwu przedstawiam.

Pani marszałek, proszę o przypomnienie, bo pytała pani, kto podjął decyzję i jeszcze o coś.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Pytałam, czy wiecie, co robicie.

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Tak, wiemy, bo od lutego trwały prace, a właściwie trwały nawet od wcześniejszego momentu. Całe prezydium decydowało o tym, jak będzie wyglądała ta kwestia.

Jeżeli chodzi o tą uporczywość. Pani marszałek, sama pani przyzna, że jeżeli ktoś nie ma przez trzy miesiące na żadnym posiedzeniu, to nie ma tego, jak wytłumaczyć społeczeństwu. Prezydium Sejmu nie ma żadnej możliwości przymuszenia tego posła do powrotu do pracy. Mówimy o nieusprawiedliwionych nieobecnościach. Nie mówimy o żadnych sytuacjach, w kiedy ktoś jest chory czy kiedy ktoś ma uzasadnione podstawy do tego, że nie może po prostu uczestniczyć w posiedzeniu Sejmu.

Pani marszałek, czy jeszcze o czymś zapomniałam?

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Nie myślę, że pani w jednej odpowiedzi zawarła odpowiedź na dwa pytania. Ale ja pozwolę sobie jeszcze dopytać panią marszałek. Czy mogę?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Tak.

Posel Elżbieta Witek (PiS):

Nie podejmuje się decyzji gremialnie na prezydium Sejmu. Rozumiem, że potem się głosuje i podejmuje się decyzję, ale czyjś pomysł to musiał być. Ja pytam, z czego on wynikał?

Jak pani mówi, że ludzie piszą, to pani wybaczy, ale nie bardzo w to wierzę. Poza tym wolny mandat polega na tym, że to nasi wyborcy raz na cztery lata rozliczają nas z naszej pracy. Albo nas wtedy wybierają, bo widzą, że działamy w interesie, albo nas nie wybierają. O tym mówiłam, mówiąc, że nie mamy zatrudnienia, w przeciwieństwie do marszałka Sejmu czy wicemarszałków, tylko mamy ten wolny mandat.

Myślę, że powód jest zupełnie inny, bo państwo, o tym zresztą głośno mówiliście, że chodzi o pana posła Romanowskiego. Tak, pani marszałek, to słyszałam z państwa ust, że macie problem, co zrobić z panem posłem Romanowskim, który jest nieobecny w Polsce, bo jest w Budapeszcie na Węgrzech? Wiemy, z jakiego powodu tam jest. Jeżeli to pod tym kątem państwo zmieniacie ten regulamin, to chciałabym, żebyście to państwo po prostu powiedzieli.

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Czy mogę?

Posel Elżbieta Witek (PiS):

Jakie są inne przypadki, które by skłaniały państwa do tego, żeby zmieniać regulamin Sejmu. Nie widzę, żeby coś się nagle zmieniło w Sejmie.

Jeszcze jedno, pani marszałek, bardzo panią proszę o wycofanie tych słów, że pan prezes Kaczyński obciął posłom 20% wynagrodzenia. Opowiada pani kompletne nieprawdy. Ja tylko przypomnę jedno, że kiedy była propozycja podniesienia wynagrodzenia, o którą państwo zabiegaliście, to, co się potem stało? Wyszliście państwo na konferencję prasową państwo wyszliście i, że tak powiem, uderzyliście w nas, jako w partię rządzącą, że wtedy była ta dwulicowość. Proszę nie opowiadać, że prezes partii ma możliwość obciążenia 20% wynagrodzenia. Pani marszałek, to jest naprawdę nieuprawnione.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę.

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Pani marszałek, pani rzeczywiście była wtedy zatrudniona jako marszałek? My jako posłowie, mieliśmy odcięte 20%. Dokładnie pamiętam, że to było po konferencji prasowej pana prezesa, który powiedział, że właśnie decyduje o tym, że posłom i samorządowcom obcina się 20%. Po tej decyzji dostałam o 20% mniej pieniędzy. Może samą decyzję podjęła Kancelaria Sejmu, ale powiedział o niej pan prezes.

Pani marszałek, wracając jeszcze do pani wypowiedzi, przypominałam sobie, o czym nie powiedziałam. Mówiła pani o skróceniu terminów, które głosujemy. Zapraszam do statystyk i proszę zobaczyć, ile przez półtora roku czy więcej w trakcie państwa rządów, kiedy pani była marszałkiem, było skracania, w ogóle nieutrzymywania terminów, a ile jest teraz. To są minimalne ilości, które są tylko w wyjątkowych sytuacjach. Chcę tylko powiedzieć, że oprócz tego wprowadziliśmy jeszcze cały system konsultacji społecznych projektów poselskich. Jest nowa publikacja, która pokazuje, jak jest odbierana ta zmiana regulaminu, pokazuje, jakie są statystyki i ile osób uczestniczy w konsultacjach społecznych.

Odpowiadając na pytanie, kto wpadł na pomysł. Było to na skutek wewnętrznej dyskusji i właśnie konsultacji społecznych. Wszyscy marszałkowie zwrócili na to uwagę i w trakcie prezydium była o tym rozmowa. Podjęliśmy decyzję, że podejmiemy pracę nad tym, żeby zmienić regulamin Sejmu.

A propos tłumaczenia, że ta zmiana ma dotyczyć posła Romanowskiego, to absolutnie jest to nieprawda. Zaraz przedstawimy poprawkę, która wyszła nam w lutym w trakcie prac, w której ta zmiana będzie dotyczyła tylko i wyłącznie przedłużającej się nieobecności osób od wejścia w życie tej uchwały. Jeżeli pan poseł Romanowski się nie zjawi, to dopiero po trzech miesiącach będzie mógł odpowiadać za to, że nie pracuje w trakcie posiedzeń Sejmu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo może.

Może byśmy uspokoiли dyskusję, chciałem przypomnieć, że w ustawie o wykonywaniu mandatu posła i senatora art. 3 stanowi, że podstawowym prawem i obowiązkiem posła

i senatora jest czynne uczestnictwo w pracach Sejmu lub Senatu oraz Zgromadzenia Narodowego, a także ich organów. To jest powtórzone w regulaminie Sejmu w art. 7: „Posła obowiązuje obecność i czynny udział w posiedzeniach Sejmu oraz organów Sejmu, do których został wybrany”. Większość z nas, ale nie wszyscy, pamiętają o tym, że organami Sejmu jest marszałek, prezydium, konwent seniorów i komisje. Cóż to dużo udawać i zwać na Romanowskiego, jest bardzo częstym przypadkiem usprawiedliwienia, że nie byłem na posiedzeniu, nie głosowałem z powodu, i to sformułowanie regulaminowe, „innych obowiązków poselskich”. Po czym się okazuje, że tym innym obowiązkiem poselskim, trochę pojedę po bandzie, było uczestnictwo w zespole parlamentarnym do spraw obrony polskiego tataru albo kilku podobnych, które funkcjonują w polskim Sejmie i które są podstawą do tego, żeby zarówno dziennikarze, jak i społeczeństwo sobie z nas drwiło, nie bez podstaw.

Wydaje mi się, że przyda się kwestia takiej kindersztuby i rzeczywiście jakiejś dyscypliny w pracy posłów. To jest najwyższa pora, żeby to uregulować. Jestem wdzięczny marszałkowi Zgorzelskiemu, który odpowiada za usprawiedliwienie nieobecności posłów, że za każdym razem żąda konkretnego usprawiedliwienia, a nie tylko i wyłącznie sformułowania „inne obowiązki poselskie”. Szczególnie, że z praktyki wiemy, że niektórzy te „inne obowiązki poselskie” traktują bardzo dziwnie. Np. jest to uczestnictwo w studwudziestopięcioleciu ochotniczej straży pożarnej u siebie w okręgu wyborczym. Tu jest nasza praca, tu są nasze obowiązki. Zarówno ustawa, jak i regulamin Sejmu mówi, gdzie my powinniśmy przede wszystkim być, to jest uczestnictwo w posiedzeniu Sejmu i jego organów, czyli komisji. To zostało uregulowane.

Pani marszałek, jeżeli chodzi o kwestie pieniędzy dla posłów, to myślę, że dobrze by było, żeby pani podsumowała okres swój i swojego poprzednika i zapytała pana ministra Nitrasa, ile go kosztowały kary nałożone przez panią, prezydium Sejmu za pani czasów i za czasów pani poprzednika. To będzie to będzie dopiero kwota i ani razu w tym czasie, wydaje mi się, pan minister nie był w Budapeszcie ani nigdzie nie uciekał przed polskim wymiarem sprawiedliwości.

Bardzo proszę, pan przewodniczący Smoliński.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, jednak nieodparcie odnoszę wrażenie, że mamy tutaj przykład politycznego podejścia i jest to ewidentnie sprawa *lex Romanowski*, nie ulega to najmniejszej wątpliwości. Nie ma innego przypadku – nie ma – do którego można było to zastosować. Nie bardzo wyobrażam sobie taki przypadek.

Po drugie, obniżenie o 90% absolutnie uważam za zbyt daleko idące, bo 90% wynagrodzenia to zostawiamy 1/10... To jest fikcja, że ktoś dostaje jakieś wynagrodzenia. Rozumiem, żeby zostawić chociaż 1/3, to byłby jakiś symbol, że to wynagrodzenie zostaje, a my tutaj mówimy o 90%. Robimy to niekonsekwentnie, bo w zmianie nr 3 art. 24 zmiana b, tam jest to usprawiedliwienie w jednym miesiącu i tam nie ma ograniczenia, więc jeżeli będzie osiem dni posiedzenia Sejmu, to od czwartego dnia po 1/5 mamy pięć dni dodatkowych, czyli możemy zabrać pięć piątych. Prośba do Biura Legislacyjnego, czy tutaj nie należałoby wprowadzić też maksymalnego ograniczenia, tak jest tam jest dziewięć dziesiątych, a tutaj nie mamy tego ograniczenia. Jeżeli w miesiącu będzie osiem dni posiedzenia Sejmu, a tak przecież może być, no to wtedy mamy obcięte 5/5. Obniżamy o 1/5 za każdy czwarty i następny dzień. Chciałbym wiedzieć od Biura Legislacyjnego, czy rzeczywiście tutaj też jest to ograniczenie, czy tego ograniczenia tutaj nie ma?

Po trzecie, podniosła to już pani marszałek Witek, że rzeczywiście premier Donald Tusk pewnie usprawiedliwia swoje nieobecności u pana marszałka Zgorzelskiego, pewnie za każdym razem do niego idzie, pewnie nawet nie musi chodzić, bo ktoś to załatwia za niego. Jeżeli weźmiemy średnią liczbę obecności na głosowaniach premiera Donalda Tuska, to od początku kadencji jest to 46% głosowań. Już nie mówię o obecności na posiedzeniach, bo wtedy go nigdy nie ma, ale na głosowaniach jego obecność wynosi 46%. Premier Mateusz Morawiecki w całej kadencji miał prawie 90% obecności, czyli mógł być obecny. A teraz, co pan premier jest tak zapracowany, że nie ma czasu dla Sejmu? Za każdym razem usprawiedliwi sobie czymś swoją nieobecność. Moim zdaniem jest to absolutnie niewłaściwe podejście. Też należałoby pana premiera zdyscyplinować. Niech premier bierze udział w głosowaniach, one nie są aż tak często. My mieliśmy dużo więcej głosowań w poprzednich kadencjach i pan premier był na tych głosowaniach, a teraz mamy godzinę głosowania w ostatnim dniu i pana premiera też wtedy nie ma. Mamy bardzo mało pracy. Nie mówię, że to jest dobrze czy źle, tylko stwierdzam fakty. Mamy tych głosowań zdecydowanie mniej i przy tej zdecydowanie mniejszej liczbie

pan premier przychodzi tylko na 46% głosowań w sytuacji, kiedy premier przygotowuje też projekty ustaw. Skoro mamy mało ustaw, to premier mało nad tym projektami pracuje. Może trzeba by było przejrzeć te usprawiedliwienia pana premiera? To może byłaby ciekawa lektura. Ale to już jest taka dygresja.

Natomiast ten artykuł, zmiana nr 3... Czy tam jest rzeczywiście ograniczenie w ilości potęgnięcia przy jednym miesiącu? Moim zdaniem nie ma.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

To takie trochę niegrzeczne, bo pan poseł...

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Niegrzeczne to było sformułowanie pani marszałek, że pan premier Kaczyński obniżył wynagrodzenie.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Nie można wymieniać imienia Boga nadaremno?

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Niezależnie od tego, jak długo będziecie o tym mówić i ile słów powiecie na ten temat powiecie, to możecie okłamać tylko przestrzeń publiczną, natomiast nie zmienicie faktu, że tak było, bo to jest w papierach.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Trzeba było nie robić z tego awantury, to byście mieli wynagrodzenia.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Wymienianie jako przykład nieobecności na posiedzeniach Sejmu czy na głosowaniach jakiegokolwiek premiera lub ministra jest niewłaściwe. Uważam, że jest argumentem mocno nietrafionym i niegrzecznym. To nie chodzi o tego premiera, tylko o każdego poprzedniego, poprzednich ministrów. Oni wykonują obowiązki i nie trzeba sprawdzać, co jest w dokumentach i jak, wystarczy przejrzeć internet, gdzie premier czy poszczególni ministrowie byli w danym dniu. Najczęściej są to oficjalne wizyty, które są bardzo daleko poza krajem.

Po drugie, warto by było zerknąć na rzeczywiście takie przykłady, które są może mniej polityczne, natomiast kujące w oczy. Znam takiego posła, który bryluje w nieobecnościach, ma 1/3 braku głosowań i na swoich spotkaniach główną tezę, od której rozpoczyna swoje spotkania wyborcze, jest to, że ci posłowie, czyli wszyscy poza nim, to są nieroby, które nic nie robią. Ten pan nazywa się Mentzen. Na to państwo nie zwrócili uwagi. Mam nadzieję, że Komisja etyki zwróci uwagę panu Mentzenowi, że na swoich spotkaniach wyborczych krytykuje za nierobstwo posłów w momencie, kiedy sam jest nieobecny i to nie z powodu jakieś choroby, która jest wstydliva i nie chciałby jej pokazywać, ponieważ dzisiaj go też nie było na posiedzeniu Sejmu i na głosowaniach.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Pana marszałka też nie było.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pani marszałek, ale pan marszałek Hołownia jest na urlopie.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

No oczywiście.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Marszałek jest na urlopie, a pan Mentzen nie uzyskał niczego takiego. Pani marszałek jako doświadczony parlamentarzysta i była marszałek Sejmu dobrze wie, że poseł także może uzyskać urlop, nie tylko marszałek. Raczej chodzi mi o ten zgrzyt, że trwałym, obowiązkowym punktem wystąpienia pana Mentzena na swoich spotkaniach wyborczych jest krytyka kolegów i koleżanek, którzy akurat pracują, w odróżnieniu od niego – w odróżnieniu też od państwa, też od pani Marszałek też, bo to „ci posłowie”, to rozumiem, że pani marszałek też do tego zalicza.

Bardzo proszę, Biuro Legislacyjne.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Dziękuję bardzo. Przemysław Sadłoń, Biuro Legislacyjne. Odpowiadając na pytanie pana przewodniczącego Smolińskiego, czy projektowany art 25b w swojej treści odwołuje się m.in. do art 24a ust. 1, ale też do art. 24 ust. 1a, a więc do tych nowo dodawanych przepisów dotyczących obniżania uposażenia bądź decydowania o utracie diety parlamentarnej. Wobec czego w tych sytuacjach, które są objęte zakresem art. 24 i art. 24a, nie będzie możliwe obniżenie uposażenia w sposób bardziej dolegliwy niż 9/10 jego wysokości. Z tego powodu art. 25b jest umiejscowiony po wszystkich przepisach, które dają prezydium Sejmu uprawnienie do obniżania uposażenia, aby obejmował swoim zakresem te wszystkie sytuacje, w których do takiego obniżenia może dojść. Nawet, jeżeli dochodziło do pewnego zbiegu obniżania uposażeń, to wyklucza to, żeby w wyniku tego zbiegu doszło do obniżenia bardziej dotkliwego niż 10/10 wysokości uposażenia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos w dyskusji? Bardzo proszę, pani poseł Lenartowicz.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Ja w dwóch kwestiach.

Pierwsza, to takie bieżące odniesienie się do państwa wypowiedzi i wnioski, być może adresowane do prezydium, żeby rozważyło, rozważyło zmiany. Patrząc po państwa reakcjach, ilekroć wymieniane jest nazwisko prezesa Kaczyńskiego, to proponuję, żeby zastosować jakiś szczególny wymiar kary za nieuprawnione użycie nazwiska posła Kaczyńskiego, w myśl przykazania nie wzywaj pana Boga nadaremno, bo taką cześć się już mu przypisuje. Wtedy nie widzielibyśmy tych gorszących scen ani na sali sejmowej, ani na Komisjach. Druga kwestia, to zakłamanie i nieprzystojność, to jest to jest pierwsze i drugie imię tej formacji. Mam na myśli Konfederację i wszystkie dzieci Konfederacji. Z jednej strony, tak jak wspominał pan przewodniczący kandydata Mentzena, tak bardziej na jeszcze większą skalę można powiedzieć o koryfuszach tej formacji, którzy nie wzdragają się przed pobieraniem pieniędzy europejskich z Parlamentu Europejskiego, a jednocześnie depczą tę flagę, nie mówiąc już o bardziej gorszących scenach. To jest jedna kwestia.

Było już powiedziane, dlaczego ten projekt się pojawił. Pojawił się dlatego, tak jak wspominała pani marszałek, bo takie było też oczekiwanie społeczne, ale z drugiej strony naprawdę nigdy nie było, i to jest też główny powód, takich gorszących scen, jakie mamy w ostatnim czasie w wykonaniu obecnej opozycji w parlamencie. Temu należy przeciwdziałać, bo takie jest też oczekiwanie społeczne. Pani marszałek, przypominę, że mamy wolny mandat, ale on nie jest, jak kurs wolnego wybiegu, tylko on jest wolny w sprawowaniu woli deklarowanej nam przez wyborców. Ten mandat jest wolny w służeniu Polsce, a nie w służeniu sobie.

Druga kwestia, to tak na przyszłość chciałabym zaproponować rozważenie przez prezydium Sejmu rozwiązań służących nie tylko temu, by ograniczać brak uczestnictwa w pracach parlamentarnych, tylko żeby się zastanowić nad bezpieczeństwem społeczeństwa oglądającego te gorszące sceny, ale także nas, przed uczestnictwem w posiedzeniach. To co np. widzieliśmy dzisiaj, zresztą nie tylko, kiedy człowiek pod zarzutami obraża wszystkich innych, korzystając z immunitetu poselskiego, przy *standing ovation* tamtej strony sali. Nie można wyobrazić sobie nic bardziej gorszącego ponad taką aktywność posłów. Proponuję, mówię tu w imieniu też oglądających, słuchaczy i moich wyborców, żeby prezydium zastanowiło się nad tym, jak ograniczyć uczestnictwo posłów zachowujących się w sposób kompletnie nieparlamentarny, będących pod zarzutami prokuratorskimi. Nie dotyczy to tylko pana Mateckiego, tylko posłów, którzy mają zarzuty prokuratorskie i którzy wypowiadając się w imieniu Sejmu i odwołując się czy to do konstytucji, czy to do prawa, czy do praworządności, śmieją obrażać innych, korzystając właśnie z immunitetu materialnego. Jednocześnie mając zakaz kontaktu z innymi kolegami ustanowiony przez prokuratora. Nie chcę powiedzieć współwinnymi, bo jeszcze nie. Wspólnie i w porozumieniu obrażają innych, obrażają poczucie przyzwoitości, moralności i porządku publicznego. Bardzo proszę, żeby prezydium zastanowiło się nad tą kwestią, zwłaszcza po dzisiejszym występie posła i po tym skandowaniu.

Przy okazji chciałabym zwrócić uwagę, że co pomyśli sobie prezydent Trump, który został ustawiony przez was ustawiony w takim samym szeregu, jak poseł Matecki pod zarzutami. Czy to towarzystwo mu odpowiada? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Kownacki.

Poseł Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Pani poseł maski opadły. Chyba wam właśnie o to chodzi, żeby opozycja nawet brawa mieć nie mogła. Nie ważne, czy się to pani podoba, wy byście chcieli najlepiej zamknąć więzieniu wszystkich posłów opozycji i wtedy byście mogli. Pani właśnie pokazała, jak pani rozumie demokrację.

Pani mówi o skandalicznym wystąpieniu. Pani poseł, ja sobie nie życzę, bo jestem katolikiem, żeby pani się naśmiewała z przykazań Bożych. Nie życzę sobie tego, bo pani to przed chwilą powiedziała. To jest niebывały objaw prymitywizmu. Ani dla katolika, ani dla żyda, takie rzeczy nie powinny mieć miejsca. Wstyd i hańba. Pani powinna za to przeprosić mnie i tych wszystkich, dla których to są rzeczy ważne.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle, proszę się opanować.

Poseł Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Przechodzę do konkretów. Pani poseł powiedziała, że prezes Kaczyński obniżył wynagrodzenia? Otóż nie pani poseł. Tę decyzję podjął Sejm w maju 2018 r., bo uznaliśmy, że wynagrodzenia posłów są zbyt wygórowane, zbyt wysokie, szczególnie w zestawieniu z wynagrodzeniami ministrów. Państwo uważaliście, że posłowie zarabiają za mało i uciekliście z tego głosowania. Waszym obowiązkiem było głosować za lub przeciw, a pani nie wzięła udziału w tym głosowaniu, mimo że była pani na sali obrad. Mówię do pani marszałek, to nie prezes Kaczyński, to nie Kancelaria Sejmu, tylko każdy parlamentarzysta, który stanowi prawo, powinien być wiedzieć o tym, że to Sejm o tym decyduje, jaka jest wysokość uposażenia posłów – czy jest wysoka, czy jest odpowiednia. Państwo wówczas uznaliście, że posłowie zarabiają niewystarczająco i nie należy im obniżać wynagrodzeń. Mieliście do tego prawo, ale proszę nie zmieniać faktów, bo to są fakty.

Teraz już ostatnia kwestia, jeżeli chodzi o pana premiera Tuska, bo rozumiem, że to jest ta świętość, której wy nie obrażacie. Panie przewodniczący, premier nie musi być posłem, nie ma takiego obowiązku. Polska konstytucja dozwala, żeby złożyć mandat, nawet wybrać premierem osobę, która nie jest posłem. Ale podstawowym obowiązkiem każdego posła, nawet każdego premiera, jest udział w głosowaniach. Ministrowie, premier, wicepremierzy, jeżeli są posłami, to mają ten przywilej, że nie biorą udziału w pracach Komisji, jeżeli nie dotyczy to sprawy, którą prowadzą jako przedstawiciele rządu, nie są członkami komisji, nie muszą się z tego tytułu usprawiedliwiać, ale udział w posiedzeniu Sejmu i udział w głosowaniach to jest, przepraszam, ich psi obowiązek. To jest jedyny obowiązek tych, którzy sprawują władzę wykonawczą. To jest przejaw braku szacunku do wyborców i do innych posłów. A jak pan mówi, że ma takie ważne spotkania i tak nie może uczestniczyć, to mogę panu za chwilę pokazać, możemy się spotkać po Komisji, ja interpelowałem w tej sprawie, byłem z kontrolą poselską w tej sprawie, już nie mówiąc o tym, że nie można było uzyskać odpowiedzi. Sprawdziłem i co się okazało? W wielu wypadkach nie był za granicą, a w większości wypadków w tym czasie nawet nie był poza terenem Warszawy. Nie był na ważnych spotkaniach gdzieś w Katowicach, na Śląsku czy w innym miejscu. Po prostu ma w pompie to, co dzieje się w Sejmie, ma was w pompie. Waszym obowiązkiem jest wyegzekwować względem waszego premiera, bo to wy na niego głosowaliście, żeby wykonywał ten swój podstawowy obowiązek jako poseł na Sejm. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pan przewodniczący, bardzo proszę.

Fajnie wybiera się przykłady, a ja sobie sięgnąłem do poprzedniego premiera, pani premier Beata Szydło raptem dwa lata, pół kadencji. Liczba głosowań, w których uczestniczyła – 78%. Można? Można. Fajnie się wybiera.

Poseł Łukasz Osmalak (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Chciałem tylko odpowiedzieć pani marszałek Witek, myślę, że porównywanie pana marszałka Szymona Hołowni do pana Mentzena jest delikatnie mówiąc, nie na miejscu. Po pierwsze, z tego względu, o którym wspomniał przed chwilą

pan przewodniczący, to znaczy jednak pan marszałek jest na urlopie. Po drugie, pan Sławomir Mentzen ma 66% udziału w głosowaniach, a pan marszałek Szymon Hołownia ma blisko 93%. Myślę, że sama ta liczba jest nie do porównania. Zestawianie tych dwóch osób jako rzekomo osób, które nie są pracowite, jest zdecydowanie na korzyść pana marszałka Szymona Hołowni. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pani marszałek...

Posel Elżbieta Witek (PiS):

Ale poza mikrofonem padło, że obaj są kandydatami na prezydenta.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Tak, ale jeden wziął urlop, a drugi nie. Jeszcze biega po spotkaniach wyborczych i mówi, że to my jesteśmy nierobami, a nie on.

Bardzo proszę, pani marszałek Niedziela.

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Ja to tylko do pana posła Kownackiego. Ja mam bardzo duży problem ze zrozumieniem, o co chodzi „w pompie”. Jakby pan mi mógł powiedzieć, bo nie bardzo rozumiem, co znaczy „mieć kogoś w pompie”. Niestety nie jestem strażakiem.

Panie pośle, ja nie wiem, czy pan był wtedy posłem, czy pan uczestniczył w głosowaniach? Przypomnę, że było to w czasie, kiedy właśnie z interpelacji poselskich i z informacji wyniknęło, że członkowie rządu i niektórzy posłowie zamiast, jak pan mówi, podwyższyć pensje czy obniżyć komuś, pobierali tzw. nagrody i wtedy wyszła cała afera ogromnej liczby nagród, które rząd sobie przyznał. Widząc niezadowolenie społeczne, pan poseł Kaczyński wyszedł i powiedział, że obniży posłom wynagrodzenia. Nikt nigdy nie mówił, że posłowie za dużo zarabiają, a jeśli tak jest, o czym pan mówi, to ja widzę jakąś nieścisłość. Po pierwsze, pan mówi, że powinien pracować, bo bierze pieniądze, a z drugiej strony, jak chcemy spowodować, żeby posłowie rzeczywiście poważnie traktowali swoje obowiązki, to pan mówi, że pan nie zgadza, bo jest to szycanowanie, bo jest wolny mandat. Proszę się zdecydować. Po drugie, jak pan nie wie, gdzie jest pan premier, to od tego są interpelacje. Jak pan powiedział, siedziba pana premiera Donalda Tuska – KPRM jest niedaleko, można się dowiedzieć, co robi. Naprawdę proszę nie stosować podwójnych standardów, bo jeżeli pan chce zapytać, dlaczego pan premier nie uczestniczy w głosowaniach, to proszę zapytać pana premiera. My nie jesteśmy ani członkami KPRM, my tylko ewentualnie usprawiedliwiamy nieobecność, którą podaje pan premier.

Pani marszałek, to pani powiedziała, że sprawą indywidualną i nawet trochę tajną jest to, jakie się powody podaje, a pani kolega mówi, że powinien podać powody, dlaczego jest nieobecny. Jeżeli dwojako uzasadniacie państwo jedną sprawę, to zastanówcie się, czy rzeczywiście, tak jest.

Natomiast bardzo proszę, nie wmawiać mi, że nie wiem, co się wtedy wydarzyło. Dostaliśmy 20% uposażenia mniej. Nie było to dyskutowane, rozmawiane, tylko była decyzja i wszyscy posłowie dostali 20% mniej. Część samorządów również obniżyła sobie uposażenie.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Bardzo proszę, pani poseł Nowicka.

Posel Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Wy tłumaczyłbym...

Posel Wanda Nowicka (Lewica):

Jeśli można, to ja się zgłosiłam do głosu.

Proszę państwa już nie chciałam ciągnąć tego tematu, czy Kaczyński odebrał, czy nie odebrał. Słuchajcie, wrzucicie sobie w internet „Kaczyński obcina posłom pensje”. Artykułów jest całe multum. Ten pierwszy z brzegu, z 1 kwietnia 2018 r. – „Kaczyński obcina posłom pensje, a ministrom każe przekazać nagrody na cele charytatywne”. Potem jego słowo ciążem się stało i na podstawie tych słów został przygotowany projekt ustawy. Proszę nie zaprzeczać faktowi, że decyzja o tym, żeby obniżyć posłom pensje, właśnie powstała w głowie prezesa Kaczyńskiego. Proszę tego nie zakłamywać. Przykro mi, że to wasz lider tak się zachował, ale takie są fakty i trzeba je przyjąć.

Natomiast jeszcze co do wypowiedzi pana posła Kownackiego? Cieszę z tej pana tyrady. Jedyne jest dobre wnioski takie, że rozumiem, że poprzecie ten projekt ustawy i że uważa pan, że rzeczywiście to jest skandaliczne, że taki poseł, jak np. poseł Romanowski nie bierze udziału w posiedzeniach i że to jest sprawa absolutnie niedopuszczalna.

Poseł Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Jeżeli można, to ja wyjaśnię, bo pani marszałek pytała się, co znaczy „mieć w pompie”, to ja pani wyjaśnię. Jeżeli chodzi o nieobecność na głosowaniach pana premiera mieć w pompie, to inaczej „bimbać lekceważyć, mieć w nosie, olewać, mieć gdzieś, po prostu nie traktować poważnie swoich obowiązków”. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Proszę.

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Zastanawiam się tylko, bo przed chwilą mówił pan o Ewangelii. Ewangelię i wiarę kojarzę z czymś wyważonym, spokojnym, po czym pan mówi „w pompie” i zaczyna pan używać języka, na który generalnie może i ma pan wytłumaczenie w słowniku, ale no nie pasuje on do pana wcześniejszej wypowiedzi. Stąd trudno mi było zrozumieć, że pan używa takiego znaczenia tego słowa.

Poseł Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Pani marszałek, szanuję pana premiera jako człowieka...

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie pośle...

Poseł Bartosz Józef Kownacki (PiS):

... natomiast nie mogę zaakceptować tego, że jako poseł lekceważy on swoje obowiązki.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Pan przewodniczący Osmalak...

Poseł Łukasz Osmalak (Polska2050-TD):

Szanowni państwo, na stronach Sejmu jest oczywiście dostępna statystyka. My tutaj rozmawiamy o pracowitości posłów, mówiąc o ich udziale w głosowaniach. Myślę, że każdy z nas w każdej chwili może sobie z tej statystyki skorzystać. Jeżeli tak traktujemy pracowitość posłów, to w pierwszej pięćdziesiątce nie ma ani jednego posła PiS. W pierwszej setce jest ich zaledwie dziewięciu.

Myślę, że tego typu w regulaminie, są bardzo konieczne, nie dlatego, żebyśmy uderzali w PiS, nie dlatego żebyśmy uderzali w kogokolwiek personalnie czy osobiście, ale właśnie po to, żebyśmy mobilizowali wszystkich do tego, żeby się wzięli do roboty i żeby pracowali. Wy tak często na sali plenarnej skandujecie „do roboty, do roboty”, a jeżeli ktoś zerknie na to, jak wyglądamy wszyscy, jeśli chodzi o branie udziału w głosowaniach, to myślę, że tam najlepiej widać, kto do tej roboty się bierze, a kto nie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś chciałby zabrać głos? Dziękuję. Zamykam dyskusję.

Zamykam pierwsze czytanie.

W trakcie pierwszego czytania nie zgłoszono żadnych wniosków. Proponuję przystąpić do szczegółowego rozpatrzenia projektu uchwały. Nie widzę sprzeciwu.

Czy są uwagi do tytułu projektu? Nie ma.

Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła tytuł projektu.

Przechodzimy do art. 1. Proponuję rozpatrywanie art. 1 zmianami.

Zmiana nr 1. Czy są uwagi do zmiany nr 1 w art. 1?

Poseł Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Ja mam pytania bardziej niż uwagę. Chciałem uzyskać odpowiedź od Biura Legislacyjnego, czy to jest tak, że w dniu głosowania już nie trzeba podpisywać listy, czy nadal tą listę trzeba podpisywać?

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Jeśli w dniu głosowania nie podpisze pan poseł listy, to będzie brany pod uwagę wydruk tych 4/5, dlatego to wprowadziliśmy. Do tej pory ten artykuł brzmiał, zaraz go odczytam...

Poseł Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Pani marszałek, chodziło mi o tę praktykę, bo do tej pory było tak, że mimo że było się na wszystkich głosowaniach, to ktoś zapominał podpisać listy, więc musiał pisać usprawiedliwienie, dlatego, że nie podpisał listy, mimo że fizycznie był obecny.

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Poproszę o głos Biuro Legislacyjne, ale intencja i zasada jest taka, że jeśli ktoś nie podpisał listy, a jest głosowanie, to wtedy decyduje o obecności procent głosowań, czyli te 4/5 głosowań.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję.

Sprawa jest dość oczywista, bo dotychczasowe brzmienie używało spójnika „i”, czyli logicznego spójnika. Więc było „i cztery piąte głosowań i podpis na liście obecności”. W tej chwili będzie tak, że jeżeli ktoś zapomni się podpisać, a był i głosował, to będzie automatycznie uznane za obecność. Taka jest istota tej zmiany.

Panie mecenasie, widzę, że ma pan ochotę zabrać głos?

Legislator Przemysław Sadłoń:

Tak, dokładnie tak jest. Tym bardziej, że obecna praktyka jest taka, że tak naprawdę o tej obecności decyduje wzięcie udziału w głosowaniach, jeżeli chodzi o dzień posiedzenia Sejmu, w którym odbywają się głosowania. W tym przypadku, o który pyta pan poseł, rzeczywiście tak będzie, że jeżeli mamy do czynienia z dniem posiedzenia Sejmu, na którym odbywają się głosowania, to przesądzającym z punktu widzenia uznania tego, czy poseł był obecny, czy nie będzie to, czy wziął udział w wymaganej liczbie głosowań w danym dniu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Zmniejszy liczbę usprawiedliwień, bo do tej pory było: „Panie marszałku, proszę, o usprawiedliwienie, bo byłem obecny, bo widać to na wydrukach z głosowań”.

Czy są uwagi? Bardzo proszę pani marszałek.

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

Rozmawialiśmy o tym i wiem, że wcześniej, w trakcie poprzedniej kadencji, też była o tym rozmowa, żeby w jakiś sposób zmienić potwierdzanie nieobecności na bardziej cywilizowany i elektroniczny, żeby nie trzeba było podpisywać listy. Ale na razie nie wypracowaliśmy żadnego sposobu. Każdy ma przy sobie legitymację, więc może np. sposobem jest przechodzenie czy odbijanie legitymacji w jakimś miejscu, żeby nie trzeba było iść i podpisywać fizycznie tej listy. Dopiero zaczęliśmy o tym rozmawiać i trudno powiedzieć, w jaki sposób to zrobić, żeby to było dla wszystkich wygodne i żeby nie zmuszało nas do pójścia tam do palarni i podpisywania tej listy. Mamy już na tyle elektroniczny świat, że generalnie każdy zostawia elektroniczny ślad.

Chciałabym, żebyście państwo wiedzieli, że na tej zasadzie przeprowadziliśmy już zmianę w wysłuchaniu publicznym. Do tej pory nikt nas nie zauważył, że trzeba było składać wnioski o uczestnictwo tylko i wyłącznie pisemnie albo pocztą, co w dzisiejszym świecie wydaje się archaiczne. Nie można było zrobić tego mailem. W tej chwili to zmieniliśmy i będzie już można zgłaszać się drogą elektroniczną. Tym bardziej, że mamy profil zaufany i ten cały system opiniowania projektów poselskich. Można już zgłaszać się elektronicznie, jak będzie następne wysłuchanie. Już są zmiany na tyle zrobione w Sejmie, że można zgłaszać się drogą elektroniczną.

Poseł Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Tym bardziej, że jeśli chodzi o posłów, to często był nawet problem z długopisem, którym można byłoby się podpisać.

Wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela:

No tak. Można to traktować jako swego rodzaju tradycję chodzenia tam do tej palarni, ale często ktoś przychodzi na salę, później wychodzi i o tym zapomina.

W świecie elektronicznym każdy zostawia swój elektroniczny ślad np., mając chipy w legitymacjach. Generalnie można by było zrobić tak, że byłaby do tego któraś tam bramka

wchodzenia przy wejściu. Wystarczyłoby tylko zbliżyć do niej legitymację i ona by się odbijała, ale to wymaga dłuższych analiz. Musi o tym zdecydować też cały system informatyczny Sejmu, czy są w stanie coś takiego zrobić.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Ja tylko przypomnę, że słynni rosyjscy hakerzy z Petersburga też potrafią ślady zostawiać za kogoś.

Przypomnę też, że kiedyś lista obecności, na której należało się podpisywać, była wyłożona do godz. 11.00. Były też takie czasy w historii Sejmu.

Czy są uwagi do zmiany nr 1 w art. 1? Nie widzę.

Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła zmianę nr 1 w art. 1.

Przechodzimy do zmiany nr 2. Czy są uwagi do zmiany nr 2 w art. 1? Nie widzę.

Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła zmianę nr 2 w art. 1.

Przechodzimy do zmiany nr 3. Czy są uwagi do zmiany nr 3 w art. 1. Bardzo proszę, panie mecenasie.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Z naszej strony jedynie drobna uwaga redakcyjna dotycząca lit. b w tej zmianie, chodzi o dodawany ust. 1. Proponujemy, aby po wyrazie „miesiącu”, to jest drugi wiersz tego ustępu, dodać „kalendarzowym”, tak aby to było spójne z innym przepisem. Ta zmiana nie ma wpływu na meritum. Jeżeli Komisja upoważni Biuro, Legislacyjne, to na etapie przygotowywania sprawozdania uzupełnimy ten przepis o ten wyraz. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Dziękuję bardzo.

To na końcu upoważnimy do ujednolicenia tekstu.

Czy są inne uwagi do zmiany nr 3? Nie widzę.

Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła zmianę nr 3 w art. 1.

Przechodzimy do zmiany nr 4. Czy są uwagi do zmiany nr 4 w art. 1? Nie widzę.

Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła zmianę nr 4 w art. 1.

Przechodzimy do zmiany nr 5. Czy są uwagi do zmiany nr 5 w art. 1? Nie widzę.

Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła zmianę nr 5 w art. 1.

Przechodzimy do zmiany nr 6. Czy są uwagi do zmiany nr 6 w art. 1? Nie widzę.

Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła zmianę nr 6 w art. 1.

Przechodzimy do zmiany nr 7. Czy są uwagi do zmiany nr 7 w art. 1? Nie widzę.

Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła zmianę nr 7 w art. 1.

Przechodzimy do ostatniej zmiany nr 8. Czy są uwagi do zmiany nr 8 w art. 1? Nie widzę.

Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła zmianę nr 8 w art. 1.

Przechodzimy do art. 2. Czy są uwagi do art. 2?

Bardzo proszę, panie mecenasie.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Dziękuję. W tym miejscu chciałbym odnieść się do kwestii, którą poruszyła pani marszałek na etapie pierwszego czytania. Chodzi o potrzebę regulacji przejściowej. W naszej ocenie projekt powinien być uzupełniony o taką regulację w odniesieniu do nowo dodawanego art. 24a. Art. 24a zakłada, że szczególna sankcja w postaci obniżenia wysokości uposażenia do jednej dziesiątej będzie mogła być zastosowana, jeżeli poseł w sposób nieusprawiedliwiony nie brał udziału w posiedzeniach w kolejno osiemnastu dniach kolejno po sobie następujących. W związku z tym, aby po wejściu tej regulacji w życie nie było możliwe skorzystanie czy zastosowanie tego przepisu do nieusprawiedliwionych nieobecności, które wystąpiły przed wejściem w życie tej regulacji, to w naszej ocenie, powinno to wynikać wyraźnie z przepisu przejściowego. Może odczytam tę propozycję. „Proponujemy, aby projekt uzupełnić artykuł o, roboczo oznaczony, art. 1a. Przepisów art. 24a uchwały zmieniającej art. 1 nie stosuje się do nieusprawiedliwionych nieobecności, które wystąpiły przed dniem wejścia w życie niniejszej uchwały.” Krótko mówiąc, chodzi o to, aby art. 24a mógł być stosowany tylko i wyłącznie w związku z nieobecnościami, które nastąpią po wejściu w życie tej zmiany. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

W związku z tym pozwolę sobie złożyć poprawkę. „Po art. 1 dodać art. 1 a w brzmieniu: Przepisów art. 24a uchwały zmienianej w art. 1 nie stosuje się do nieusprawiedliwionych nieobecności, które wystąpiły przed dniem wejścia w życie niniejszej uchwały.”

Czy państwo życzą sobie dostarczenie tekstu? Tak?

W takim razie, czy jest sprzeciw w stosunku do zgłoszonej przeze mnie poprawki? Nie widzę.

Uznaje, że Komisja przyjęła zgłoszoną przeze mnie przed momentem poprawkę do art. 2.

Czy są jeszcze jakieś uwagi? Bardzo proszę, panie mecenasie.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Jeżeli można, to do art. 2.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Tak, tak.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Drobna korekta redakcyjna, proponujemy, aby zamiast sformułowania „z pierwszym dniem” było „pierwszego dnia”. To jest poprawka tylko i wyłącznie redakcyjna. Jeśli Komisja nas do tego upoważni, to Biuro Legislacyjne naniesie taką poprawkę.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Tak, tak. Powiedziałbym, że to jest nawet poprawność językowa w języku, jakim się posługujemy. Dziękuję bardzo. To w upoważnieniu...

Czy są jeszcze jakieś uwagi do art. 2. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznaję, że Komisja rozpatrzyła art. 2 wraz z poprawką. Nie widzę.

Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła art. 2. wraz z poprawką.

Proponuję upoważnić Biuro Legislacyjne do dokonania zmian o charakterze redakcyjnym, legislacyjnym i właśnie językowym, co ostatnio nastąpiło, stanowiących konsekwencje poprawek przyjętych przez Komisję w projekcie uchwały. Czy jest sprzeciw wobec tej propozycji? Nie widzę.

Wobec niezgłoszenia sprzeciwu stwierdzam przyjęcie.

Przechodzimy do głosowania nad całością projektu. Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem projektu uchwały zawartego w druku nr 1057 wraz z przyjętą poprawką? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję, zamykam głosowanie. Proszę podać wyniki.

Głosowało 14 posłów. Za – 9, przeciw – 5, wstrzymało się – 0.

Stwierdzam, że Komisja przyjęła projekt uchwały w sprawie zmiany regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej wraz z poprawką z druku nr 1057.

Proszę o zgłaszanie kandydatur na sprawozdawcę Komisji. Bardzo proszę, pan przewodniczący Osmalak.

Posel Łukasz Osmalak (Polska2050-TD):

Dziękuję bardzo, proponuję pana przewodniczącego Tomasza Głogowskiego.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Panie przewodniczący, czy wyraża pan zgodę?

Posel Tomasz Głogowski (KO):

Tak, wyrażam.

Przewodniczący poseł Jarosław Urbaniak (KO):

Czy są inne kandydatury? Nie widzę.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu. Uznaję, że Komisja wybrała pana przewodniczącego Głogowskiego na sprawozdawcę Komisji w przedmiotowej sprawie. Nie widzę.

Stwierdzam, że sprawozdawcą Komisji został pan poseł Tomasz Głogowski.

Dziękuję serdecznie, dziękuję, pani marszałek. Wyczerpaliśmy porządek dzienny. Zamykam posiedzenie Komisji.